

# Czystość i dynamika

To kolejna, jeszcze bardziej udana odstona znakomitych monitorów kanadyjskiego producenta

**PRODUKT** Paradigm Titan Monitor v.6

**RODZAJ** Kolumny podstawkowe

**CENA** 1.999 zł za parę

**NAJWAŻNIEJSZE CECHY** Wymiary (SxWxG): 21,5x46,8x30,1 cm ► Waga: 20kg ► 190mm średnica membrany głośnika nisko-średniotonowego ► 25mm tweeter ► Pasmo przenoszenia: 65Hz-20kHz (+/-2dB) ► Skuteczność/impedancja: 93dB/4Ω ► Zalecana moc wzmacniacza: min. 15W

**KONTAKT** www.polpak.com.pl

**T**estowane podstawkowe kolumny Titan Monitor v.6 należą do popularnej serii Monitor, stanowiącej mocną, średniej klasy propozycję kanadyjskiego producenta. W jej skład wchodzi jeszcze trzy droższe konstrukcje podłogowe – Monitor 7, 9 i 11 oraz dwie podstawkowe – Atom Monitor i Mini Monitor. Oferta jest na tyle bogata, że można na jej podstawie skompletować zarówno pełny system kinowy, uzupełniony o któryś z aktywnych subwooferów, jak i zestaw do stereo z myślą o różnej wielkości pomieszczeniach. My przyjrzymy się z bliska najbardziej okazałej konstrukcji podstawkowej, wyposażonej w nietypowy układ rezonansowy bas-refleksu i przeprojektowane zwrotnice.

## BUDOWA

Na pierwszy rzut oka nowe Titan Monitor v.6 mocno kojarzą się ze starszą serią, jednak, jak informuje producent, wprowadzono tu kilka istotnych zmian konstrukcyjnych, mających na celu podniesienie prestiżu serii, która i tak jest uznawana za jedną z najlepszych, jeśli wziąć pod uwagę stosunek jakości do ceny. Postanowiliśmy to sprawdzić. Obudowę, tak jak poprzednio, zbudowano w oparciu o płyty

rezystancji szeregowej (cewkę rdzeniową nawinięto znacznie grubszym drutem), co przekłada się na mniejsze straty powstające na filtrze głośnika przetwarzającego bas i średnicę. Tor wysokotonowy dysponuje cewką powietrzną, która ze względu na bliskość sekcji nisko-średniotonowej została odwrócona o 90 stopni w celu minimalizacji wzajemnego zakłócania. W szeregu obwodu tweetera pracują dwa równolegle połączone kondensatory foliowe

## „...wprowadzono tu kilka istotnych zmian konstrukcyjnych, mających na celu podniesienie prestiżu serii...”

wiórowe znacznej grubości, oklejone drewnopodobną folią w kilku wariantach kolorystycznych. Sama folia została starannie wykonana, co rzutuje bezpośrednio na lepsze odwzorowanie naturalnych gatunków drewnianej okleiny. Wnętrze jest tłumione standardowo – wełną syntetyczną, umieszczoną bez nadmiaru w kilku miejscach. Zwrotnicę zespolono bezpośrednio z kołnierzem dysponującym pojedynczymi, ale za to bardzo solidnymi, złączonymi terminalami. Zwrotnice poprawiono pod kątem minimalizacji

oraz tłumik z rezystorów ceramicznych o mocy wyższej niż zazwyczaj. Oba filtry charakteryzują się elektryczną kombinacją drugiego rzędu.

A teraz trochę o przetwornikach: są niemal identyczne jak w poprzedniej wersji, ale nie ominęły ich drobne modyfikacje. Cewka tytanowej kopułki jest jeszcze wytrzymałsza i może przyjmować większe obciążenia termiczne (producent nie zrezygnował jednak z chłodzenia jej płynem ferromagnetycznym). Lekki stożek nisko-średniotonowy jest wykonany z kopolimeru polipropylenu z dodatkiem węgla zwiększającego sztywność, a więc powinno to zaowocować poprawą odpowiedzi impulsowej. Przewiewny kosz wykonano z lekkiego i sztywnego tworzywa syntetycznego. Obydwa przetworniki mają wspólny profilowany panel przedni, do którego mocowane są ich ►



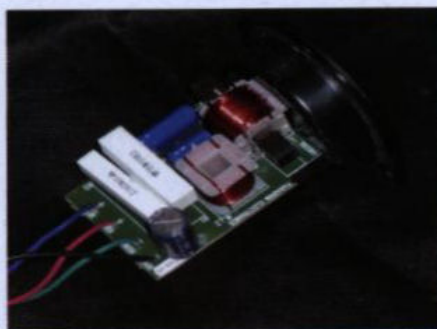
W oparciu o kolumny Titan Monitor v.6 można zbudować zestaw kina domowego w jednolitej stylistyce.

◀ dalsze elementy konstrukcyjne, a dopiero potem całość przykręcana jest imbusowymi drewnowkrętami do przedniej ścianki obudowy. Płócienne maskownice są mocowane za pomocą wygodnych w użyciu magnesów. Wewnętrzne okablowanie łączone jest do przetworników za pomocą miedzianych konektorów, co jest charakterystyczne dla produkcji wielkoseryjnej.

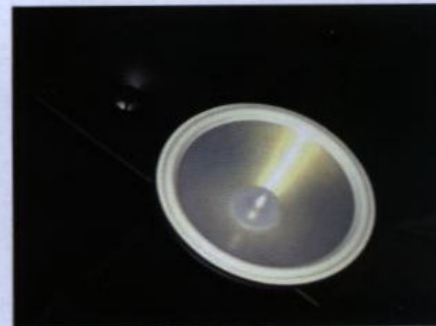
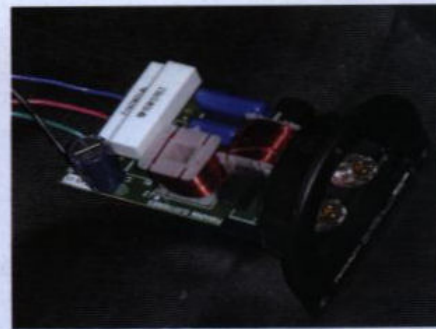
## JAKOŚĆ DŹWIĘKU

Testowany komplet podstawkowych kolumn zapewnił nam nie lada emocje. Było to związane przede wszystkim z wygrzewaniem zupełnie nowych, fabrycznie zapakowanych egzemplarzy. Zwykle podczas testu określonych zespołów głośnikowych dajemy im czas na „dojście do siebie”, aby mogły w pełni zaprezentować swoje możliwości. Proces wygrzewania Titan Monitor v.6 wystawił naszą cierpliwość na poważną próbę (podczas pierwszych prób mieliśmy ochotę wyrzucić je przez okno) i po raz kolejny uświadomił nam, jak ważne jest to, aby dać kolumnom odpowiednią ilość czasu na osiągnięcie właściwych parametrów pracy. Membrana głośnika nisko-średnio-tonowego po tygodniu intensywnego łojenia stała się bardziej elastyczna i miękka, osiągając niższy rezonans własny i lepiej odtwarzając pasmo najniższych częstotliwości – poprawiła się głębia, przestał buczeć wyższy bas i do głosu doszła wreszcie średnica, której szczątkowe ilości wcześniej powodowały naszą niechęć w stosunku do kanadyjskich Monitorów. Z początku trudno było nawet mówić o poprawnie kreowanej przestrzeni, ale później poszczególne źródła pozorne zaczęły zajmować odpowiednie pozycje na scenie między skrzynkami, nabrały oddechu i znacznie się wyostrzyły.

Titan Monitor v.6 ze względu na nietypowy układ rezonansowy potrzebują wokół siebie sporo przestrzeni. Dwa kanały dmuchające do przodu i do tyłu niosą ze sobą pewne korzyści – uzyskana w ten sposób większa przepustowość nie wymusza dużych prędkości przepływu powietrza, a to z kolei minimalizuje ryzyko tzw. „furfotania” bas-re-



fleksu i powstawania w jego obrębie turbulencji. Pierwsze poważne próby odsłuchowe przekonały nas do modyfikacji przeprowadzonych przez producenta. Przede wszystkim zyskała średnica – nabrała przyjemnej jedwabistej lekkości, co pokazała muzyka klasyczna (skrzypce, wiolonczela). Również pod względem integracji z wysokotonową kopułką nastąpiła poprawa. Pozostał jej plastyczny charakter i powściągliwość w ekspozowaniu wyższego zakresu przy bardzo głośnym granie. Niskie tony nie czarowały zejściem do głębi oceanu – zadanie to przejęły bardziej rozdławiane, podłogowe konstrukcje – ale jednogłośnie przyznaliśmy, że basu nie brakuje ani podczas kontaktu z muzyką rockową, ani tym bardziej z rytmicznym popem czy nieco bardziej bogatym w żywe instrumenty repertuarem jazzowym. Nowy studyjny materiał zespołu AC/DC wypadł bardzo przekonująco. W „Rock N Roll Train” stopa perkusyjna zdecydowanie wybijała rytm – czysto i bez podbić. Również w kategorii umiejętności budowy przestrzeni testowane kanadyjskie monitory miały się czym pochwalić. Nie raz można było



wskazać placem gitary braci Angus i Malcolm Youngów. Jedyne, co nam przeszkadzało, to nieco wyekspozowane brzmienie talerzy perkusyjnych, ale to nie pierwsza jasno zrealizowana płyta australijskiego zespołu. Efekt ten ustąpił, gdy na tacce odtwarzacza wyładowała znakomita płyta Dawida Bowie „Heathen”. W otwierającym utworze „Sunday” śpiew tego znakomitego wokalisty został odtworzony z poprawną barwą i wysokiej próby czystością. Wokal został ładnie wyodrębniony na tle towarzyszących instrumentów i gęstej warstwy drobniutkich dźwięków. Z kolei „Afraid” ujawnił poprawę lokalizacji głębi w stosunku do wcześniejszej wersji kolumn. Gitara towarzysząca na trzecim planie została ostro zarysowana, a nieco przesunięte w lewo skrzypce uzupełniały dźwięki z pierwszego planu. Nie mogliśmy również narzekać na brak ciężaru gitary basowej.

Nowe Paradigmy pokazały klasę i po raz kolejny podniosły poprzeczkę w zakresie reprodukcji dynamiki, zwracającej uwagę przez cały czas trwania odsłuchów – w tym zakresie cenowym więcej do szczęścia nie trzeba. **HFC**



## WERDYKT

### DŹWIĘK



### WYSTEROWANIE



### BUDOWA



### JAKOŚĆ/CENA



◉ **ZA**  
Bardzo dobra dynamika i przestrzeń. Jeszcze lepsze wykonanie w stosunku do poprzedniej wersji, ładna średnica i niewyciągnięty na siłę, swobodny bas.

◉ **PRZECIW**  
Miłośnicy „infradźwięków” niech szukają dalej.

### PODSUMOWANIE

Nowe Paradigmy zapewniają klarowny przekaz całego pasma częstotliwości. Dobrze wygrane egzemplarze potrafią urzec krytycznym brzmieniem górnych rejestrów i jedwabistą średnicą. Zjawiskowa przestrzeń w budżetowym przedziale cenowym.

**HI-FI CHOICE**  
OCENA OGÓLNA

